

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA (miesięcznie 3 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., **CENA OGŁOSZEN:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., 1 w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagranicę o 50%, drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. N 89187.

Dziś w Czwartek 5 Marca r.b. o g. 8 wiecz.
w SALI MIEJSKIEJ
ODCZYT z przeżyciami

W. SIEROSZEWSKIEGO, znanego podróżnika, znakomitego literata i dramaturga na temat

„**DUSZA WSCHODU i ZACHODU**”

Bilety sprzedaje Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego (Królewska Nr. 1) 103

Doroczne Walne Zebranie

członków Okręgu Wileńskiego **Towarzystwa Rozwój** odbędzie się w niedzielę 8 marca 1925 r. w lokalu własnym Trocha 11. Początek o g. 5 ej wiecz. w terminie pierwszym; w terminie drugim o g. 8, min. 30 bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie za rok ubiegły 2) Wybór nowego zarządu. 3) Watne wnioski.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Alarmująca wiadomość.

Z Londynu i Paryża nadeszły do Warszawy wiadomości, że Niemcy przedłożyły na piśmie swe propozycje co do paktu bezpieczeństwa. Według dobrze poinformowanego zwykle Times'a, Niemcy godzą się na utrzymanie status quo nad Renem. Natomiast uregulowanie granicy wschodniej chcą osiągnąć drogą rokowań z Polską, lub środkami przewidzianymi przez statut Ligi Narodów. Wydaje się, że między Anglią i Niemcami jest porozumienie co do tego, by gwarantować granicę na zachodzie, co do wschodu zaś, tylko ograniczyć się do zobowiązania Niemiec, że granice ustanowione przez Traktat Wersalski nie będą zmieniane drogą gwałtu. Równało się to daniu Niemcom pozwolenia na dążenie do nowego rozbioru Polski. Times powiada dalej, że już przed pewnym czasem Niemcy wystąpiły do rządu naszego z nieoficjalną propozycją odstąpienia im Pomerza. O takiej propozycji nie wie nikt tylko społeczeństwo polskie, ale nawet komisja sejmowa spraw zagranicznych, a wystąpienia p. Skrzyńskiego w komisji bynajmniej nie zdradzały, że sprawy zasły już tak daleko.

Jeżeli doniesienia „Times'a” są wiarogodne, to taka „konspiracyjna” taktyka musi być uważana za zgubną.

Do odparcia grożącego nam ataku potrzebować będziemy wszystkich sił, wcześniej więc powinniśmy wszyscy mieć możność spojżenia prawdziwiego w oczy. Wiadomości o propozycji niemieckiej słery miarodajnie zaprzeczają.

„Ere Nouvelle” wystąpiła z namiętną napaścią na Polskę, mówiąc, że Polska nieprawnie zagarnęła Wilno, że Polska nie ma żadnego prawa do posiadania Galicji Wschodniej, że Polska znajduje się w stanie otwartej rewolty przeciw przedstawicielowi Ligi Narodów w Gdańsku, że Polska jest największym obecnie niebezpieczeństwem pokoju, i wyciąga stąd konkluzję, że Polska grubo się myli, jeżeli sądzi, iż cała polityka francuska może być zależna od traktatu zaczepno odpornego, jaki zupełnie niepotrzebnie Francja zawarła z Polską.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego” miał wczoraj rozmowę z posłem większości parlamentarnej, który oświadczył mu bez obślonek: „Polska odczyna jest kołem poważnych niebezpieczeństw, które wszyscy widzą oprócz dyplomacji polskiej”.

Z komisji reform rolnych.

Sejmowa komisja reform rolnych rozstrzygnęła wczoraj, że za podstawę do dalszej dyskusji ma być wzięty projekt rządowy o wykopaniu reformy rolniej, a nie zaś projekt Wyzwolenia.

Wniosek posła Malinowskiego (wyzwolenia) o przyjęciu do porządku dziennego nad projektem rządowym uzyskał 11 głosów Wyzwolenia, Związku Chłopskiego, Białorusinów i Ukraińców przeciwko 15 głosom prawicy, Piasta i N. P. R.

Sprawa rozwodów w kościele prawosławnym.

Wczoraj odbyła się konferencja pod przewodnictwem ministra Thugutia przy udziale ministrów Zychlińskiego i Zawickiego, oraz grona posłów i senatorów w sprawie rozwodów w kościele prawosławnym.

10-ta Loteria Państwowa. 17-ty dzień ciągnięcia.

Główne wygrane:

Złp. 600 — Nr. 24299, 26019.
500 — „ 5627, 40741, 41319.
250 — „ 199, 7517, 8865, 41968, 47024.

Z Sejm u.

WARSZAWA, 4.III. (Pat.) Sejmowa Komisja Oświatowa rozpatrywała w drugim czytaniu projekt pragmatyki nauczycielskiej. Sejmowa Komisja Wojskowa na posiedzeniu dzisiejszym prowadziła dyskusję nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa. Przyjęto szereg artykułów rozdziału I, zatytułowanego: „Prezydent Rzeczypospolitej”, w których kompletnie wy-

raża się funkcja Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych w państwie. Między innymi przyjęto następujące artykuły: art. 1. przyjęto w brzmieniu następującem: „Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa jest Prezydent Rzeczypospolitej”, art. 5: „Prezydent Rzeczypospolitej zarządza mobilizację na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez ministra spraw wojskowych”, art. 6: „Prezydent Rzeczypospolitej wypowiada wojnę i zawiera pokój za uprzednią zgodą Sejmu”, art. 8 dotyczy ogólnego upoważnienia ustawowego Prezydenta Rzeczypospolitej od chwili ogłoszenia mo-

bilizacji przez czas trwania wojny.

Sejmowa Komisja Budżetowa na południowym posiedzeniu wysłuchała dalszego ciągu referatu pos. Tabaczyńskiego (ZLN) o budżecie Mstwa Kolei. Referent podkreślił fatalną gospodarkę w poszczególnych dyrekcjach kolejowych z pasami materiałów, co naraziło i narazi skarb państwa na wielkie straty. Następnie podkreślił konieczność przeprowadzenia redukcji personalnej na kolejach, po czym przedstawił naczelny Izby Kontroli Państwowej przedstawił komisji wyniki gospodarki kolejowej w roku 1924 podkreślając również fatalną gospodarkę materiałami kolejowymi.

naczelnik odpowiedniego wydziału. Niezależnie od władz prokuratorskich, bada sprawę specjalna komisja m ministerjum oświecenia publ. z udziałem dwu osób z najwyższej izby kontroli.

Z powyższego wynika, że ministerjum w tej sprawie nie chce zataić.

Zycie ekonomiczne.

G I E B E D A.

WARSZAWA, 4.III. (Pat.) Dolar 5 18 i jedna czwarta, sp. 5,20, k. 5,17. Funt 24,75 i pół, — sp. 24,72, k. 24,69. Belgja 26,18, sp. 26,24, — k. 26,12. Holandia 207,75, sp. 208,25, k. 207,25. Londyn — jak gotówka. Paryż 26,86 — sp. 26,42, k. 26,80. Praga 15,48, — sp. 15,46, k. 15,40. Szwajcaria 99,90, sp. 100,15, kupno 99,65. Sztokholm 140,10, sp. 140,45, b. 139,75. Wiedeń 78,12 i pół, sp. 78,21, kupno 72,94. Włochy 20,82 i pół, — sp. 20,88, — k. 20,77. Pożyczka konwersyjna 5 70, — pożyczka złota 8,80 — 8,40 — pożyczka kolejowa 9,00 — 9,20.

Stan rachunków Banku Polskiego.

Zestawienie rachunków Banku Polskiego na dzień 20 lutego wykazuje zapas złota w sumie 104 478 964 złotych (wzrost o 117 000 zł), zapas walut i dewiz w wysokości 217 169 284 zł. t. j. mniejszy o 20,8 miliona złotych niż w poprzedniej dekadzie, a kredyty udzielone do wysokości 276 902 090 zł., czyli wzrost czasu obieg biletów bankowych zmniejszył się o 14,7 miliona i wynosił 514 074 925 złotych, a obieg marek polskich przedstawił wartość 1,6 miliona złotych.

Cena spirytusu skażonego.

Ziarna są, że kupcy detaliści pobierają nadmierne ceny za spirytus skażony, dochodzące do 1 zł. 15 gr. za jeden litr spirytusu bez butelki, gdy Ministerstwo Skarbu ustaliło ceny hurtowe w wysokości: 55 gr. za litr 92° mocy bez naczyń. Wobec tego ceny w sprzedaży detalicznej nie powinny przekraczać 75 gr. za 1 litr 92° mocy bez butelki.

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie o uregulowaniu handlu spirytusem skażonym, w którym będą podane ceny obowiązuje, zarówno w hurtie, jak i w detalu.

Ekspert trzody chlewnej.

W min. przemysłu i handlu odbędzie się niebawem konferencja w sprawie zorganizowania eksportu trzody chlewnej zagranicę. W obecnej chwili eksport ten uskuteczniony jest przez jednostki niefachowe, dzięki czemu eksport trzody chlewnej jest nieracjonalny rozdzielony pomiędzy poszczególne rynki zagraniczne. W rezultacie na rynkach zagranicznych, zarzuconych ofertami polskimi raptownie obniżone są ceny trzody w momencie, gdy na jednym z rynków znajduje się zbyt wiele towaru, podczas gdy inne rynki nie są zaspokojone. Dzieje się to, oczywiście ze szkodą dla interesów polskiego eksportu. Sprawa ta musi być uregulowana w drodze porozumienia pomiędzy zainteresowanymi w tej dziedzinie sferami gospodarczymi.

**Wiadok ludowo-narodowy.
KOMUNIKAT.**

Zarząd kół dz. „Nowy Świat” komunikuje, że z powodów od siebie niezależnych zmuszony jest odwołać zebranie kół wyznaczone na dzień dzisiejszy.

Kongres eucharystyczny.

NOWY JORK. Pisma tutejsze donoszą, że papież Pius XI po odbyciu dłuższych konferencji z bawiarzem w Rzymie kardynałem Mundeleinem z Chicago, zgodził się, aby przyszedł kongres eucha-

rystyczny odbył się w Chicago dnia 11-go czerwieca 1926 r.

Będzie to największa manifestacja katolicka, jaka kiedykolwiek wogóle się odbyła.

Propozycje niemieckie.

LONDYN, 4.III. W tutejszych, dobrze poinformowanych kręgach, słychać na podstawie pewnych informacyj z Paryża, że niemiecki ambasador Hoeseh z okazji wczorajszej wizyty u Herriota — uczynił premierowi propozycję w kwestii bezpieczeństwa następującej treści: 1) wszystkie państwa europejskie zainteresowane nad Renem, a więc wszystkie państwa nadgraniczne, jako też Anglja i Belgja, gwaran-

tują obecne granice w Europie Zachodniej, 2) Niemcy zobowiązuja się, co do dążenia do rewizji granic wschodnich, jedynie tylko do stosowania środków pokojowych, to znaczy, że ewentualne zmiany mogą osiągnąć jedynie w drodze bezpośrednich rokowań z dotychczasowymi krajami, lub przez powołanie się na art. 19 Paktu Ligi Narodów.

Transport złota dla Banku Polskiego.

Celem powiększenia swego zapasu złota Bank Polski nabył w amerykańskim banku „Irving Bank Columbia Trust Company” 1661 kilogramów złota w sztabach na sumę 1.104.000 dolarów, co odpowiada 5.721.480 zł.

Złoto to wczoraj przybyło do

Warszawy, zostało przyjęte i złożone w skarbcach Banku. Cały transport składa się z 24 baryłek, w których w bardzo pomysłowy sposób zapakowano w trosiny egielki złota po 6 cegiełek w baryłce. Waga każdej cegiełki wynosi około 12 klg. złota 998 próby.

Rozbrojenie Niemiec.

PARYŻ. (AW). Sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej obejmuje 11 stron druku. Sprawozdanie to stwierdza między innymi, że jeżeli Niemcy w roku 1918 wyrabiali dziennie 100 armat, to dzisiaj, zdaniem Focha, mogłyby wyrabiać przynajmniej 50 armat dziennie. Reichswehra, która miała być policją bezpie-

czeństwa, rozwinęła się dzisiaj tak, że przekształciła się prostopem w regularną armję, zdolną w każdej chwili do uderzenia na nieprzyjaciela.

Marszałek Foch ma przedstawić Konferencji Ambasadorów projekt najracjonalniejszego i najskuteczniejszego wykonywania kontroli w Niemczech.

Trzęsienie ziemi.

We Włoszech.
W Ankonie, Macerata i Recanati odczuto wstrząsy podziemne. Nie spowodowały one żadnych szkód.

W Ameryce.
Trzęsienie ziemi na wybrzeżu wschodnim Ameryki jeszcze nie

ustąpiło zupełnie.

Donoszą o drganiach powłoki ziemskiej z Cleveland, Louis — Montrealeu.

W Quebec podczas ostatniego trzęsienia ziemi zmarły trzy kobiety z powodu ataku nerwowego.

Sejm i Rząd.

Okres budowlany.

Tak zwany uprzywilejowany okres budowlany trwać będzie, zdaniem kół rządowych, do 5 lat. Będzie to okres, w którym państwo zobowiąże się spieszyć ze specjalną pomocą rządową budowlanemu tak kredytem, jak szeregiem innych ułatwień. W okresie tym dla osób wnoszących budowlę obowiązywać będą ulgi podatkowe, jako też przewidziane jest zniesienie opłat od materiałów budowlanych. Po tym okresie rząd przewiduje nadejście stosunków normalnych.

Wyzwolenie w opozycji.

Wobec zbliżającego się terminu

kongresu Wyzwolenia, obradował wczoraj sejmowy klub tego stronnictwa nad treścią rezolucji, dotyczącej stosunku do gabinetu p. Wł. Grabskiego, która przedstawił wczoraj kongresowi. Dyskusji nie wyczerpano. Charakterystyczne jest jednak, że w przemówieniach przeważał ton opozycyjny.

Wileńskie kuratorium szkolne.

W Komisji oświatowej Sejmowi wiceminister Łopuszański, dając wyjaśnienie w poruszonych kwestiach, zaznaczył pomiędzy innymi: W sprawie nadużyć w kuratorium wileńskim okazało się, że nadużycie popełniło dwu urzędników, z których jeden zbiegł, a drugi znajduje się pod śledztwem.

W charakterze oskarżonego znajduje się też pod śledztwem

Telefonem z Rygi.

Reorganizacja gabinetu na Łotwie.

Wobec prejsieja 2-eh członków parlamentu p.p. Petrewics i Dukuwaa z frakcji umiarkowanych soc. dem. do lewych s. d. dotychczasowy układ sił został naruszony, co w rezultacie doprowadziło do zmian w składzie rady ministrów, z której ustąpili dotychczasowy minister oświaty Felsberg i kierownik ministerjum sprawiedliwości Brikowski, zaś na ich miejsce zostali mianowani na stanowisko ministra oświaty p. A. Kalynsz, ministra sprawiedliwości p. Juraszewski. Ponadto wobec tego, że prezydent gabinetu p. Celmsuz ustąpił ze stanowiska ministra rolnictwa, tękę powzyszą objął p. Gajbit.

Pomysły generalissimusa Frunzego.

W tych dniach, w wygłoszonej na posiedzeniu sekretarzy wojskowych jacejek mowie, komisarz Frunze, następca Trockiego, oświadczył, że kadry armii sowieckiej składają się z 562 tysięcy ludzi. Wobec tego, że w nowoczesnych wojnach biorą udział milionowe armije, Frunze uważa obecną kadre za zbyt nieliczną. Radzi on zastosowanie systemu wojsk terytorjalnych, który pozwala na stworzenie olbrzymich armij, mobilizowanych w każdej chwili. Całe państwo pod względem administracji i podziału na okręgi winno być przystosowanym do tego zadania. Terytorjalna kompanja musi mieć oparcie o gminę względnie rejon, gdzie muszą również być zorganizowane miejscowe urzędy wojskowe dla zaopatrzenia i agitacji. Jak widać, p. Frunzemu nie brak pomysłów i gada on jeśli nie gorzej, to w każdym razie nie rzadziej od swego poprzednika generalissimusa Lejby Trockiego. Na szczęście bolszewicy bardzo dużo mówią, lecz znacznie mniej robią.

Dygnitarze bolszewicy na wywczasach.

Wyznaczenie sesji CIK-a w Tyflisie dało możność dygnitarzom sowieckim odbycie przyjemnej wycieczki urozmaiconej mitingami, urządzaniem parad wojskowych, no i bankietów. Między innymi popasano dłużej w Rostowie, gdzie na wiecu popisywali się taey potentanci sowdepji, jak Kalinin, Pietrowskij, Rykow, Budieny i Pozen.

Ponowne widmo głodu w Rosji sowieckiej.

Sownarkom wyasygnował dodatkowo 11 milionów rubli na ponowne obsianie pól wobec tego, iż zasiewy oziminy w wielu miejscowościach wyginęły doszczętnie.

Aresztowanie żydów w Mińsku?

Pisma żydowskie, drukowane w języku rosyjskim, a wychodzące w państwach bałtyckich znów wiele się rozpisyją o rzekomych przesładowaniach żydów w sowdepji. Ostatnimi czasami miały władze sowieckie dokonać licznych aresztowań wśród żydów, oskarżanych o należenie do tajnych organizacyj „Gehower“ i „Cajre Siön“. Jak zwykle, nie podaje się przy tych wiadomościach ani nazwisk aresztowanych „działaczy“, ani nawet dokładnej daty.

Wiadomości powyższe fabrykuje się dla Europy zachodniej w celu wykazania, że żydzi nie wspólnego z bolszewizmem nie mają.

W państwie komuny—zabrakło komunistów.

Wychodzące w Petersburgu „Leningradzkaja Prawda“ stwierdza, że na 2189 nowoobranych członków sowietów zaledwie 211 t. j. około 9 procent uważa się za komunistów. Ponadto, dodaje „Prawda“ w wyborach brało udział zaledwie niecałe 40 procent wyborców, reszta zbojkotowała wybory. Powyższa statystyka najlepiej stwierdza, że komunizm pomimo, iż zapewnia w Rosji sowieckiej tyle przywilejów, ma coraz mniej zwolenników.

47 tysięcy żebraków w Petersburgu.

Władze sowieckie stwierdziły istnienie w Petersburgu 47 tysięcy żebraków. Z liczby tej 15% stanowią żebracy zawodowi, zaś 85% rekrutuje się z pośród miejscowych warstw robotniczych, oraz napływających do miasta włościan, których głód i bezrobocie popchnęły na drogę żebraczy.

Bezczelna napaść litewska na zakony katolickie w Wilnie.

Jak wiadomo ruchem litewskim w Wilnie i na prowincji kieruje duchowieństwo katolickie. Na czele tego ruchu stoją ks. Kraujalis, ks. Czybira, ks. Wiskont, ks. Pietronis i cały szereg innych księży litwinów robiących robotę polityczną litwinizowania kraju. Działacze ci litewscy w Wileńszczyźnie posiadają organ własny „Vilniaus Aidas“. Pismo to uważające się za katolickie i kolportowane przez litewskich księży po wsiach dopuściło się w ostatnim numerze z dnia 3 marca r. b. niesłychanie brutalnej napaści na zakony katolickie w Wilnie. W artykule p. t. „Nie naprzód, lecz wstecz“, autor podpisany literami M. K. pisząc o porządkach panujących u nas zaznacza, że „niewiadomo jak jest w Krakowie i Warszawie, lecz tu w naszym kraju ten cały porządek obraca się dookoła czterech zasadniczych kwestji: paszportu, koncesji, policji i... klasztorów“.

Po zmieszaniu z błotem administracji i policji organ katolicki rzuce się na klasztory nasze. Oto czytamy dosłownie:

„Napłodziło się klasztorów w Wilnie bez końca i miary. Mężczyźni i kobiety, czarni i biali, (sądząc z ubrania) brodaci i bez brody, z aeroplanami na głowie i bez, słowem tyle, że i wszystkie nazwy polapać trudno. W krótko w Wilnie nie zostanie ani jednego kościoła, ani jednego murów gdzieby nie siedzieli zakonnicy. Ponieważ maństwo takich mu-

rów dotychczas pozostawało jako koszary, to widać prędko doczekamy się takich czasów, że całe wojsko będzie rozlokowane po prywatnych domach, a te mury będą zwrócone zakonnikom. Jednak trzeba powiedzieć prawdę, że czasy mnisze minęły już. W swoim czasie zakonnicy służyli nauce i sztuce, byli oni wtedy pożyteczni i społeczeństwu, lecz teraz przyszły zgoła inne czasy. Nauka i sztuka obecnie ma specjalnych apostołów, a praca społeczna stała się pracą całego społeczeństwa. O ile dzisiejsi zakonnicy nie zastojują się do nowych warunków życiowych, to popieranie ich jest rzeczą jałową. Życie naszych dni ich kierownictwa nie uzna i przez to pozostanie im tylko modlitwa, która wprawdzie jest potrzebna wierzącym, lecz niezwiązana z pożyteczną pracą społeczną. Wątpliwe jest czy będą znośni dla tego społeczeństwa. Sądząc z tej przychylności i nawet popierania, którą obdarza rząd polski zakonników, chcących zaistalować się w starych murach, chcąc nie chcąc zaczynam podejrzewać, że wszystkim tym zakonnikom chce się przekazać i pomocną misję, która nie dobrego nie rokuje nie polakom“.

Należy się zdumiewać, iż na podobny ton i wyrażenia pozwoliło sobie pismo mile widziane w kurji biskupiej. Widocznie księży litewskich tak dalece zaślepił zwierzający nacjonalizm i dzika niena-

wieść do wszystkiego, co polskie, iż nie umiają powstrzymać się od wybuchu wściekłości iż wracają do Wilna zakony, które chlubnie zapisały się w dziejach kultury i oświaty na Litwie. Czyżby pod wysokim protektorem litwini chcieli rozpętać walkę duchowieństwa świeckiego z zakonnym?

Konkordat jako nowa klęska dyplomatyczna Litwy.

(Głos urzędowego organu litewskiego.)

Półurzędowy organ litewski „Lietuva“ w Nrze 49-ym omawia sprawę zawartego konkordatu pomiędzy Polską i Watykanem i zaznacza, iż interesuje on tylko Litwinów o tyle o ile dotyczy biskupstwa wileńskiego. Głos ten jest wysoco zaamienny, gdyż odłania nam istotne przyczyny zerwania toczących się układów pomiędzy Watykanem i Litwą.

Z artykułu 9-go pisze „Lietuva“, który ustanawia hierarchja kościelna wynika, iż konkordat inkorporował biskupstwo wileńskie do Polski“.

Omawiając następnie art. 11 konkordatu (mianowanie arcybiskupa w porozumieniu z Prezydentem Rzeczypospolitej) autor zaznacza, iż nie podlega żadnej wątpliwości, że arcybiskupem zostanie mianowany Polak i że w biskupstwie wileńskim rozpocznie się polonizacja za pomocą Kościoła. „W ten sposób w sporze o Wilno Watykan wyraźnie ostatecznie stanął po stronie Polski.“

Nie czekaliśmy wcale, aby Watykan mógł zwrócić nam Wilno, lecz spodziewaliśmy się, że stanie on po stronie prawdy i sprawiedliwości. Niestety, spotkał nas srogi zawód. Watykan, idąc za konferencją Ambasadorów, sankcjonował złamanie aktu międzynarodowego i zniweczenie sprawiedliwości.

Bolało nas gdy Rada Ambasadorów położyła swój podpis pod czynem Żeligowskiego, lecz jeszcze jest boleśniej, gdy uczynił to Watykan. Rada Ambasadorów—to wyznawca przemocy materialnej, lecz Watykan—to Krzewiciel i stróż prawdy i sprawiedliwości.

I o to teraz ten Krzewiciel i Stróż sprawiedliwości uległ przemocy brutalnej i sankcjonował najgorszą krzywdę, największą niesprawiedliwość!

Przegląd prasy

(„Żydom koncesje—chłopów wywłaszczyć“! Dwie miary socjalistyczne. Nasz robotnik we Francji. Jak chować dzieci).

„Goniec Krakowski“ przypomina sprawę, żywo ilustrując perfidję tych, którzy radzi wystawiają się za „obróńców klas pracujących“, w rzeczywistości jednak, myślą tylko o sobie.

Dnia 27 grudnia ub. r. wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w przedmiocie rewizji uprawnień (koncesji) na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym. Główne punkty rozporządzenia są następujące: 1) Wszystkie dotychczasowe koncesje zostaną cofnięte w przeciągu dwóch lat z sześciomiesięcznym wypowiedzeniem. 2) Koncesje mają być udzielone inwalidom, emerytom, urzędnikom państwowym, oraz wdowom i sierotom, a w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie mogą pozostać w rękach dotychczasowych właścicieli.

Przeciwnie temu rozporządzeniu Prezydenta—jak już wspomnieliśmy—wystąpili posłowie koła żydowskiego w Sejmie broniąc koncesje „tysięcy rodzin żydowskich“.

Dnia 20 stycznia br. postawiło koło żydowskie w Sejmie wniosek o zniesienie rozporządzenia. Na komisji skarbowej wniosek ten referował żyd. poseł dr. Hausner. Walka toczyła się dość dłużej, bo wpływ żydowski niestety były dość silne. Dzięki jednak zdecydowanemu stanowisku posłów Związku Ludowo-Narodowego udało się w ostatnim czasie wniosek żydowski obalić, czyli komisja większością głosów stanęła po stronie rozporządzenia Prezydenta. W walce tej ciekawe stanowisko zajęli polscy socjaliści, którzy afiszują się wszędzie jako jedyni opiekunowie polskich inwalidów. Otóż przeciw głosom większości przemawiali w komisji socjaliści posłowie żyd. dr. Diamand i poseł Moraczew-

ski. Metody walki litwinów z polskością nigdy nie były szlachetne. To zaś, co widzimy obecnie, jest już naigraniem się duchowieństwa litewskiego z kościoła rzymsko-katolickiego. Czy jest władza kościelna w Wilnie któraby mogła te wybryki „Vilniaus Aidas“ ukroczyć?

Żmogus.

Konkordat z Polską pozostanie czarną kartą w historii Watykanu; największy na świecie autorytet ralny, stróż wiecznych prawd nie spróbował ująć się za prawdą i całkiem spokojnie położył swój podpis pod aktem niemoralnym, niesprawiedliwym.

Może ktoś powie: czemuż tak Watykan obraził sprawiedliwość? Przecież przyjął on tylko wytworzony stan rzeczy.

Nie. Watykan zgadzając się na wezwanie biskupstwa wileńskiego do polskiej organizacji kościelnej pozytywnie sankcjonował czyn Żeligowskiego i wydał litwinów wileńskich na pastwę polonizacji. Przecież mianowanie arcybiskupa wileńskiego według konkordatu zależne jest od władz polskich. Nie możemy wątpić, że obecnego biskupa Matulewicza prędko zastąpią jakimkolwiek „apostolem polskości“.

W dalszym ciągu autor pisze, że czyn Watykanu przyniesie szkodę wier e katolickiej, wyciągając zaś wnioski z sytuacji obecnej za stanowiąc się nad ewentualnością zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem.

„Rząd litewski, pisze „Lietuva“, ma przy Watykanie swego przedstawiciela. Watykan w Litwie ma również swego przedstawiciela do spraw kościelnych, który acz nie akredytowany formalnie do pewnego stopnia pełni funkcje polityczne. Czy po tym kroku Watykanuwar to utrzymywać z nim stosunki dyplomatyczne?“

Kończąc swoje żale, „Lietuva“ melancholijnie zaznacza, że „żadne na świecie autorytety czy sądy nie zwrócą nam Wilna. Możemy je odebrać tylko swoją energiczną wszechstronną działalnością.“

ski. Poseł Diamand rzucił nawet pod adresem tych, co głosowali za odrzuceniem wniosku żydowskiego taki zwrot: — jak dziś wydziedzicza się koncesjonariuszy bez odszkodowania, tak socjaliści i on będą głosowali za wydziedziczeniem z morgów“.

To znaczy, że dzisiejsi „opiekunowie“, o ile by mogli, tak jak nie mogą, a chcą, to wywłaszczycieli by chłopów z ostatniej morgi ziemi, aby na niej gospodarować według systemu bolszewickiego, to jest przy jednoczesnym dobrobycie dla garstki żydów—czekistów—włóczęgów różnego rodzaju, a głodem śmiertelnym i ludożerstwem dla szerokiej mas ludności.

Sprawę koncesji dla inwalidów wojskowych niech sobie dobrze zapisać w pamięci ci, co w Wilnie naprzykład, mają możność słuchać różnych bredni na „ulicy Gubernatorskiej.“ A więc powtórzmy to wyraźnie: „Koncesje żydom—chłopów wywłaszczyć“! Tak mówią w Sejmie towarzysze Diamand i Daszyński. Mają oni zawsze „dwie miary“: dla siebie i dla drugich. Doskonale ujął to tygodnik „Pro Patria“, gdy pisze:

„Od dziecka tłumaczono nam o niesłychanej ważności i wyższości różnych przymiotników przy systemie wyborczym. Dojechaliśmy już do liczby siedmiu czy ośmiu. Równy bezpośredni, proporcjonalny ect., ale przedewszystkiem tajny. Coby warte było głosowanie bez tajności. Wogóle nie zgola.“

Kucharcze spotębały się suknie pań domu, głosuje więc na komunistów. Jeżeli przypuścimy, że głosowanie byłoby jawne, czyż nie może się zdarzyć, że pan domu, przybrawszy do pomocy paru detektywów, powodowany małpą złościwości, dowiedziałyby się o swiateburczych intencjach kucharki i wydalili ją ze służby. Co, za pogwałcenie praw proletariatu! Albo weźmy wieść, toż ekonom z harpem ze skóry no-

sozeza, pędziłby parobków tłumnie głosować na Chjenę! Straszne rzeczy! Nie więc dziwnego, że tajność przyjęła się wszędzie. W klubach gentelmanów, członkowie gdy chcą przebrać kompanjona, który lubi zapuszczać zórawia w karty, robią to tajnym głosowaniem.

Lecz oto jeden z wyższych urzędników ministerstwa pracy wsiął ową „tajność“ na serjo i natwnie zaproponował, by przy głosowaniu robotników na zebraniu przedstrajkowym zaprowadzić tajność. Niechby tajnie, bez wpływu osobistości partyjnych, wyrazili, czy chcą strajkować, czy nie. Chytry ten i reakcyjny biurokrata, sprytnie przypuszczał, że zdrowy rozsądek robotnika weźmie górę i będzie on głosował przeciw strajkowi. Tęgo nie można dopuścić, taki reakcyjny i kapitalistyczny kawał nie może wejść w życie. Przecież przy tajnym głosowaniu w fabrykach niewiadomo kto głosował za strajkiem, a kto przeciw. Wobec tego niewiadomo, kogo obić do półśmierci, kogo postrzelić i wogóle ukatrupić. Niewiadomo, na kogo spuścić karzącą dłoń proletariatu

A więc tajność jest dobra tam, gdzie chodzi o nasz interes, gdzie można mieć z tego więcej głosów, więcej praw do rządzenia. Tajność jest zła, reakcyjna, gdzie można coś stracić, gdzie władza wysiłkuje się z rąk. Tajność jest dobra dla wyborcy, który głosuje do Sejmu raz na 4 lata, dobra gdy jego głosowanie ma takie samo praktyczne znaczenie dla jego losów, jak pokazywanie się kanałów na Marsie. Tajność jest zła, gdy wchodzi interes bezpośredni głosującego, gdy chodzi rzeczwiście o los jego i jego rodziny, gdy może na tym stracić interes partyjny.

O naszych robotnikach we Francji pisze „Słowo Pomorskie“. Stwierdza ono bardzo trudne warunki życia, małe zarobki, potwierdza to, cośmy pisali niedawno, że duża część wychodźców nie wróci do kraju, ale ci co powrócą, nie jednego się nauczą, nie jedno z sobą pożyteczne przyniosą. I przytacza rozmowę z pewnym robotnikiem.

„Przyjechałem z Rosji do Polski w 1918 roku i przywoziłem z sobą 2000 rubli oszczędności za cały czas mojej ciężkiej pracy, aż tu nie obejrzałem się, jak to już nie było warte. Pojechałem do domu w Kaliskie, nic... wszystko Niemiec zabrał. Pojechałem do Francji. Zaczęłem zbierać, wszystkiego sobie odmawiając. Posyłałem rodzicom. Frank stał wysoko, więc pokupowali konie, krowy. Nareszcie znowu posłałem im wszystko co oszczędziłem. Prosiłem, żeby kupił grunt... ale starzy, jak to zwykle starzy... marudzili, zwlekali, a niebardzo i chciał kto sprzedawać... Aż tu... marka zniesiona. Znowu moje 2000 franków mało co zrobiły się warte jak wtedy te 2000 rubli. Ale pomyślałem sobie, nie dam się...“

Wziąłem od Francuza kawał pustego placu zobaczyłem, że Francuzi hodują króliki i ja zacząłem nasadzać jarzyn, kartofli. Teraz utrzymamie nie prawie mnie nie kosztuje. Mięso mam swoje, jarzyn swoje. A co zarobię, to oszczędzam. I tak panie znowu się coś nie coś uzbierało.

„Ale jak było ciężko panie, jak było ciężko. Bywało że człowiek wszystkiego sobie odmawiał. Inni piją, hulają, ja nie... Tak panie... który robotnik chce być bogaty, zawsze jest bogaty, a kto wydaje niepotrzebnie, temu nie nikt nie pomoże“.

Z opowiadania tego widać, ile zdrowej tętny narodowej posiadają nasze klasy włościańskie i robotnicze.

Jak utrzymać to zdrowie narodu zapytuje „Postęp“ poznański i taką daje radę:

„Dajmy dzieciom od kolebki religijne wychowanie, czuwajmy nad tem, aby nauczycielstwo składało się z ludzi rozumiejących swoje powołanie i nie dawajmy za wiele wolności młodzieży, czuwając nad tem, co czytają, dokąd chodzą i z kim przestają, a wtenczas nie będziemy potrzebowali uświadamiać przedwcześnie dzieci naszych, które tym sposobem rzeczywicie dziećmi będą, a nie starcami o młodych twarzach, których na dobrą drogę sprowadzić trzeba“.

Wiadomości telegraficzne

— Uralski oddział towarzyszący ochotniczej floty powietrznej postanowił wybudować 15 samolotów w celu wzmocnienia floty powietrznej rządu sowieckiego.

— Międzynarodowa Wojskowa Komisja Kontrolująca wykryła w fabryce prochu w Blumau 10 tysięcy bomb, w Zimmeringu zaś 2 tysiące karabinów i wielką ilość materiału wojennego.

Małopolski oddział Związku dublańczyków podaje do wiadomości kolegów, że dnia 8 b. m. o g. 5 po poł. w sali posiedzeń Tow. gospodarskiego we Lwowie (Kopernika 20), odbędzie się ogólny zjazd dublańczyków agronomów.

— Prasa lotewska donosi, że poseł polski w Rydze przedstawił rządowi lotewskiemu projekt traktatu handlowego między Polską i Łotwą.

— Według opinii kół politycznych stanowisko prezydenta Colidge'a w kwestji uznania rządu sowieckiego nie uległo zmianie.

W województwie Wołyńskim ujawniono agitację czynników antypaństwowych, mającą na celu powstrzymanie ludności małorolnej od kupna ziemi, przyczem agitatorzy rozgłaszają jakoby na wiosnę ludność miała ziemię otrzymać darmo.

— Dn. 8 b. m. Tyflis otwarto w gmachu teatru państwowego III sesję centralnego komitetu wykonawczego ZSSR pod przewodnictwem Kalinina.

— Ewakuacja przez wojska japońskie rozpoczęła się.

Sprawy polskie.

Święto Dowborczyków.

W środę, dnia 11 marca r. b., jako w VII mą rocznicę zakończenia zwycięskich walk b. I Korpusu Polskiego z bolszewikami, odbędzie się tradycyjny doroczny zjazd Dowborczyków.

Uroczystości rozpoczną się o g. 10 m. 30 r. solennym nabożeństwem w kat-drze, poczem uczestnicy spotkają się w salach Resursy Obywatelskiej na koleżeńską pogawiedkę przy bezpłatnej zakąsce „a la fourchette“.

O godz. 8 ej wiecz. odbędzie się przedstawienie „Carmen“ w Teatrze Wielkim, dochód z którego przeznaczony zostaje na budowę pomnika dla poległych Dowborczyków. Uroczystości zakończy wspólna wieczerza w Resursie Obywatelskiej.

W przeddzień Zjazdu, t. j. 10 marca, odbędą się o g. 10 ej rano obrady delegatów Oddziałów, zaś o g. 5-jej popoł. w pierwszym, a o g. 5-jej w. 15 — w drugim terminie — odbędzie się Walce Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Dowborczyków.

Obrady odbywać się będą w salach Resursy Obywatelskiej.

Wszystkich kolegów Dowborczyków i członków Stowarzyszenia Komitet Organizacyjny prosi o jaknajliczniejszą przybycie z rodzinami na uroczystości. Kolejdy przybywający z prowincji otrzymają w drodze powrotnej podwójną niższą na przejazd kolejami, t. j. 66%, niżki od cen normalnych.

Komitet Organizacyjny prosi o wczesne zawiadomienie o ilości mających przybyć osób z prowincji, aby mógł zarezerwować odpowiednią ilość pomieszczeń, zaś zamieszkałych w Warszawie prosi o zgłaszanie kwater dla przyjezdnych.

Karty uczestnictwa w Zjeździe, bilety do teatru (ceny od 2 zł. do 15), oraz karty wstępu na wieczerzę (po 18 zł. od osoby) zamawiać i otrzymywać można w Sekretariacie Stowarzyszenia, Warszawa, Nowy Świat 40. (tel. 319—87), przesyłając na konto w P.K.O. Nr. 7247 do 5 marca po 5 zł., jako zaliczkę na wieczerzę.

Z Rosji Sowieckiej.

Rejestracje koni.

Na Wołyniu sowieckim władze sowieckie ogłosiły rejestracje koni w całej gubernji wołyńskiej czego ludność oczekuje ze zrozumiałym zaniepokojeniem. Charakterystyczne jest, że pomiędzy ludnością krąży uporczywie pogłoski, iż rejestracje zarządzono w związku z odeszkodowaniem jakiego zażądał

rząd polski od sowieków w drodze rekompensaty za opady dywersyjne na terenie polskim urządzone przez bandy naciągane z terenu Sowdepji. Według pogłosek tych odeszkodowanie ma wynosić 500 koni i 8 tysięcy pudów cukru.

Stosunki handlowe z Niemcami.

Michelson, sowiecki przedstawiciel na jarmarku Królewieckim, oświadczył, że Niemcy organizują stałą wystawę prób w Leningrodzie, zaś Sowiety w Królewie. Za zezwoleniem komisariatu do spraw rolnych, zostaną rozkolportowane między chłopów pisma w języku rosyjskim, propagujące niemieckie maszyny i narzędzia rolnicze.

Z zapomnianego zakątka kraju.

VI.

Znane przysłowie polskie mówi: „Dziad swoje, a baba swoje“, czyżby to można było zastosować do tego, co się dzieje w całej Rzeczypospolitej, czy tylko do tego, co widzimy tutaj, w tym nie-szczęsnym, zapomnianym zakątku kraju? A jednak tutaj, niestety, to przysłowie mówi prawdę. Oto nowy fakt Nie dawno ogłoszonym zostało rozporządzenie ministra skarbu, wstrzymujące wszelkie sekwestry za podatek gruntowy, nawet państwowy, tymczasem w dniu 12 stycznia b. r. l. 7811 wydział powiatowy sejmiku Święciańskiego rozporządził zastosować „bezwzględny przymus“ za nieopłacone podatki gruntowe dodatkowe, jak drogowy, samoistny, i specjalny! Pytam się, czy wydział powiatowy nie wie o tem rozporządzeniu ministra, czy tylko nie chce wiedzieć i działa na swoją rękę, bo mu tak wygodniej? Rzeczywiście „Dziad swoje, a baba swoje“. Minister wydaje rozporządzenie sprawiedliwe i oparte na danych, otrzymywanych z całego kraju, a podległe urzędy postępują wręcz inaczej i robią co im nie wolno. Nie dosyć tego, iż samorządy w drugiej połowie roku zeszłego nałożyły na nas takie podatki, iż wynoszą one okrągłych prawie 800 proc. podatków państwowych, chociaż Sejm zezwolił na 100, maximum 150 proc. podatków państwowych, a jeszcze za te nieprawne faktycznie podatki chcą nas sekwestrować, pomimo wyraźnego brzmienia artykułu ministra skarbu. Takie fakta niestety ośmielają nasz Rząd, bo jakże to władza, jeżeli urzędy mogą działać inaczej, jak mówi rozporządzenie? To wśród ludności bardzo podrywa powagę rządu, każdy się cieszy, że minister przyznał pewne ulgi w uciążliwych faktycznie podatkach, a tu urzędy same tego nie spełniają. W odpowiedzi na list wydziału powiatowego l. 7811, poszedł protest — na podstawie cyrkularza ministra — do tegoż wydziału, skarga do ministra spraw wewnętrznych i skarga telegraficzna do ministra skarbu.

W Nr. 11 „Dziennika Wileńskiego“ czytaliśmy świetny artykuł p. t. „Kraj eksperymentów“. Niestety, w naszym zapomnianym zakątku kraju „Kraj eksperymentów“ ciągle i na każdym niemal kroku się powtarza i w dziedzinie podatków, i w dziedzinie rozporządzeń i w dziedzinie bezpieczeństwa i w różnych innych dziedzinach.

Tak, niestety, żyjemy rzeczywistość w „Kraju eksperymentów“, ale ile na tem cierpi Ojczyzna, ten najlepiej widzi, kto pracuje nie w gabinecie ministerjalnym przy biurku, ale przy wszelkich warsztatach pracy, a głównie na wsi, w rolnictwie i w takich zapomnianych zakątkach kraju, jak nasz. Bolesław Skirmunt

TEATR POLSKI „Lutnia“

Występy Karola ADWENTOWICZA
Dzisiaj przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych
„MANDARYN WU“
sztuka Vernana i Orena
Początek o g. 8-jej wiecz.

Teatr Wielki (W. Pobulanka)

Pierwszy występ znakomitej artystki
LUCYNY MESSAL
Dzisiaj
„BAJADERA“
operetka Kalmana
Początek o g. 8-jej wiecz.

Przesiedlenie ludności polskiej z pogranicza w głąb Białorusi sowieckiej.

„Sawieckaja Białoruś“ w artykule wstępnym uzasadniając decyzję Centralnego Komitetu Wykonawczego Białorusi w sprawie całkowitego wywłaszczenia i wysiedlenia b. właścicieli ziemskich płasz, iż uchwała ta zapadła nie tyle ze względów bezpieczeństwa ziemi małorolnym i bezrolnym, ile potrzeba oczyszczenia pasa granicznego z elementu kulackiego i polskiego. Wsiedleni nie zostaną pozbawieni możliwości pracy na roli, lecz nadzieleni zostaną możliwie dalej od granicy polskiej w okręgach Smoleńskim lub Mohyłowskim. Jest to ostrożność dyktowana interesami państwa.

Banda rabunkowa w pow. Duniłowickim grasuje dalej.

W nocy z dn. 2 na 3 marca 10 uzbrojonych bandytów dokonało napadu na Jakóba Modeja, zam. we wsi Koziki, gm. Dokszyckiej, pow. Duniłowickiego, któremu zrabowano 2 konie i podpalono 2 stodoły. Wśród bandytów poznano 2 osobników, którzy w tych dniach dokonali w Dokszycach politycznego zabójstwa Szymona Zubily. Po dokonaniu rabunku banda udała się w kierunku granicy bolszewickiej, skąd następnie dochodziły strzały karabinowe.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Sprawa powołania rocznika 1903 r. Jak wiadomo część rocznika 1903 była wcielona w szeregi wojskowe w październiku r. ub. druga zaś część otrzymała karty powołania ze stawiennictwem do 1 kwietnia w P. K. U. Wilnie.

Jak się dowiadujemy, obecnie są rozsyłane karty powołania niewcielonym poborowym rocznika 1903 z wezwaniem do stawienia się w drugiej połowie marca r. b. nie w P. K. U. lecz w oddziałach wojskowych.

Rekruci mogą mieć ze sobą kufarki długości 60 cent., szerokości 36—40 cent. Kufarki większych rozmiarów będą odbierane i umieszczane na składach wojskowych, wobec czego nie można będzie z nich korzystać. (1).

— Kto przewodniczy komisji przeglądowej. Wbrew wzmiance, podanej w niektórych piśmie wileńskich, że źródła kompetentne dowiadujemy się, że przewodniczącym komisji przeglądowej rocznika 1904 będzie nie prezydent miasta, lecz komisarz rządu na m. Wilno. (1).

— Zmiany w polceji wileńskiej. Z rozporządzenia Komendanta Głównego Policji Państwowej w składzie personalnym polceji wileńskiej zaszyły następujące zmiany. Z dniem 1 marca Komisarz wileńskiego przeniesiony został do okręgu krakowskiego, komisarz Stadler Karol inspekcijny okręgu wileńskiego przeniesiony został na stanowisko komendanta rezerwy tegoż okręgu, podkomisarz Holówko Władysław przeniesiony został z pow. Danilowskiego do komendy P. P. m. Wilna, podkomisarz Jacyna Czesław komendant rezerwy okręgu wileńskiego przeniesiony został na stanowisko kierownika I kom. w Wloie.

Zgodnie zaś z orzeczeniem Komisji dyscyplinarnej P. Minister Spraw Wewnętrznych zwołał z dn. 26 lutego w drodze dyscyplinarnej kierownika Eksp. Urr. Sl. m. Wilna nadkomis. Anatola Pawłowicza oraz kierownika I Komisarjatu Komis. Jana Szolea.

Z miasta.

— Tradycyjny kłermasz Błoto, ścisł, zgłęł, wrzawa i jeszcze raz błoto jak prawie zawsze na ulubionego wileńskiego Kaziuka.

Wiosnorem dnia poprzedniego i wczesnym rankiem wrzask i zgłęł sprawiali straganiarze kłócając się czteropiętrowymi wyzwickami o lepsze miejsce. Po nabożeństwie zaczęły płynąć tłumy i wkrótce wielki plac Łukiski wypełnił się małą ludzką rozbawioną i rozemnianą. Nad mnutwem straganów górowały wozy obwarżanków śród których poraż pierwszy od czasu wojny, autentyczne „Smorgońskie“. Wyroby drzewne nawiązywały do przedmiesz w dość znacznej ilości. Zabawki o jaskrawych kolorach (wpływy rosyjskie) z każdym rokiem ustępują miejsca zabawkom naszym choć powołane do czuwania nad sztuką stosowaną instytucje rządowe i społeczne jakiś nie nad społeczeństwu zabawki ludowej nie czynią. Możeby oddział kultury i sztuki przypomniał sobie, że zanim zacznie się wydawać pismo dla warstw inteligenc-

kich, należy pomyśleć o splukaniu kolorów rosyjskich z przemysłu ludowego Wileńszczyzny.

— O chodnik—pułapkę. Wszyscy niemal właściciele domów w Wilnie poczynili na jesieni remonty chodników, lub też ułożyli całkiem nowe przeważnie z cementu. Trafiają się jednak jeszcze domy, i to na najruchliwszych arterjach, przed którymi chodniki przedstawią do dziś dnia obraz nędzy i rozpaczy. Takim chodnikiem bieżącym od rogu ulicy Zamkowej wzdluz posesji Nr. 1 do końca występu ścian, szezyści się długi ulica Skopówka. Na przestrzeni 90-ciu kroków drewnianego chodnika mieści się tam 27 dziur i wybojów, napełnionych w doł slotne błotnista, śliską mazią. Jak na tym kawałku chodnika przechodnie ułożą nogi i niszczą obuwie, latwo się domyśleć. Czy właściciel posesji jest już takim nędzarzem, że nieposob mu na tej przestrzeni ułożyć nowych desek? Toś cała szerokość chodnika wynosi zaledwie 2 deski i to wąskie. Wstydem dla miasta naszego takie jaskrawe dowody niedbaństwa i niechlujstwa.

— Uwadze p. Wojewody Wileńskiego. Oddział Kultury i Sztuki przy Delegaturze Rządu rozporządza widocznie wolnymi kredytami rządowymi, gdyż postanowił przyznając do wydawnictwa pisma ilustrowanego tygodniowego, które podobno ma się nazywać „Tygodnik Wileński“. Wiemy, że wszystkie próby powołania do życia pisma ilustrowanego artystycznego w naszym mieście były bardzo kosztowne. Wyśiłki wileńskie zabijane są przez pisma warszawskie. Czyżby się znalazł cudotwórca, który zmienił potrafił dotychczasowy stan rzeczy? Zanim to nastąpi płacić będzie rząd. Czy nie lepiejby zrobił p. Wojewoda wileński przeznaczając sumy potrzebne na pismo na zabezpieczenie ruin zamku Trockiego i baszty Zamkowej w Wilnie od zupełnego zniszczenia, na ratowanie kościoła Sw. Anny, na dach kościoła franciszkańskiego w Wilnie i tyle tyle najpilniejszych potrzeb konserwatorskich. Gwoli dogodzenia próżności i ambicji jeduoetek wydawane być mają pieniądze rządowe. Nie jesteśmy przeciwnikami tygodnika artystycznego w Wilnie. Cieszymy się z każdej inicjatywy w tym kierunku, o ile powstaje ona z prywatnych środków. Skarb nasz na to jednak nie stać tembardziej gdy niezaspokojone są potrzeby szkolnictwa w miejscowościach zagrożonych. Wiemy, że były próby uzyskania subsydjów na wychodzące w Wilnie pismo tygodniowe literacko-artystyczne. Jednak w Warszawie bardzo słusznie odmówiono udzielenia subsydjów mówiąc, że gdyby chodziło o szkolnictwo rząd by wziął pod uwagę czynione starania.

Znalazł się jednak człowiek, który nie owikając w potrzeby kulturalno-oświatowe Wileńszczyzny zdołał uzyskać kredyty. Czy mogło się to stać bez aprobaty p. Wojewody!

Sprawy miejskie.

— Z posiedzenia komisji finansowej. Na posiedzeniu miejskiej Komisji Finansowej, odbytem w dn. 3 marca, został szczegółowo

Teatr Polski.

„Pan Goldhab“, kom. w 3 akt. Aleksandra hr. Fredry.

„Pana Goldhaba“, pierwszą komedję, którą Fredrze z dużym powodzeniem wystawiła Warszawa — było to w roku 1821 — nie można stawić zupełnie na równi ze świetnymi „Ślubami“, „Zemstą“, „Dożywciami“, jednak jako rys obyczajowy ówczesnej epoki, obraz pewnego środowiska, doówezas nie biorącego jeszcze udziału w życiu polskiego społeczeństwa, ma swą dużą wartość i budzi zainteresowanie. W budowie swej mniej świetna, żywioł komiczny, taki nadzwyczajny u Fredry, posiada słabszy, typy takie jak książę, major, rotmistrz, dopiero w przyszłych komedjach Fredry znajdują swój całkowity wyraz. Jednak przez świetnie podpatrzoną postać tytułową bogacza żyda, który zdobywszy majątek, pała żądzą osiągnięcia szczytów przez wysokie koligacje, synonim nadętej powierzchawki, typ sam w sobie skończony, oraz drugi pieczeniara i tohórza Lisiewicza — zaliczyć należy komedję do rzędu jeśli nie najświetniejszych, to w każdym razie — doskonałych.

Teatr Polski wystawił „Goldhaba“ na popołudniowce dla młodzieży z dużą starannością. Już czytając na afiszu nazwisko Wollejki — Goldhaba, można było się spodziewać jak stylowo, pomysłowo i trafnie ujmie artysta tę rolę. Tak też było: Goldhaba — Wollejki nie powstydziliby się najpierwsza scena. Niezbyt wdzięczna rola Flory miała w p. Fredrkównie inteligentną wykonawczynię. P. Purzycki z Lisiewicza zrobił zabawnego, w miarę tohórzem podsytego wyjadacza, szkoda tylko że chwilami zapominał roli. Majorowi nadał p. Płonka-Fischer właściwy charakter poczciwego raptusa. Bardzo dobry epizodzik Płórki dał p. Hajduga; nie pamiętam aby aktor ten zepsuł jakąkolwiek rolę. Rotmistrza grał p. Rzęcki — jak zwykle. Pilawa.

rozpatrzony dział wydatków na straż ogniową.

Wydatki preliminowane przez Magistrat w r. 1925 wynoszą 241.500 zł. Znaczne zwiększenie tych wydatków z porównaniem z wydatkami na straż ogniową w r. 1924 (184.400 zł.) powstało wskutek wprowadzenia 2 zmiany i zakupu narzędzi.

Komisja Finansowa przyjęła z nieznacznymi zmianami budżet straży ogniowej w cyfrach, podanych przez Magistrat.

Również został przyjęty wniosek Magistratu o oddanie pod kierownictwo komendanta straży ogniowej warsztatów miejskich.

Rozpatrzenie wniosku, komendanta straży ogniowej o wstawienie do budżetu 6.000 zł. na kupno samochodu dla ustawienia siłkarki gazowej zostało odłożone do przedstawienia szczegółowego kosztorysu.

Po za porządkiem dziennym wnioski radnego Federowicza o zwiększenie liczby lekarzy w szpitalu dzieciennym na Antokolu z 3 do 4, zostało odłożone do rozpatrzenia całokształtu budżetu. (1).

— Udział Wilna w międzynarodowej wystawie. Komitet Generalny działu polskiego na Międzynarodowej wystawie nowoczesnej sztuki dekoracyjnych w Paryżu zwrócił się swego czasu do Magistratu m. Wilna z prośbą o wyznaczenie pewnej sumy na poparcie naszego działu polskiego na tej wystawie, która będzie wiodzona przez wszystkie narody świata. Tutaj zaznaczyć należy, że ścian krąganku dziedzińca otaczającego pawilon polski na wyżej wspomianej wystawie będą pokryte bogatą dekoracją sgruffito (technika wybierania rysunku rylcem w warstwach kolorowego tynku). Dekoracje te wykonane zostaną na miejscu przez artystę malarza prof. Jastrzębowski. Głównym motywem zaś będą herby następujących miast polskich: Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna, Lwowa i Gniezna. Każdy herb w bogatym dekoracyjnym ujęciu wypełni płaszczyznę wysokości 2 1/2—3 mtr. Wystawa ta odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia r. b.

Magistrat przychylił się do prośby Komitetu wyasygnował na powyższe cele 2.000 zł.

Sprawy rolnicze. - Hość kółek rolniczych. W poszczególnych powiatach ziemi Wileńskiej ilość kółek rolniczych jest następująca: w powiecie Wileńsko-Trockim 22 kółka, w pow. Święciańskim 15 kółek, w pow. Lidzkim 12 kółek, Brasławskim 5 kółek, Oszmiańskim 21, Dziśnieńskim 6, Wilejskim 8 i w Duńkowieckim 10.

Sprawy kolejowe. - Egzaminy dla kolejowców. Ministerstwo kolei przyznało dżety pracownikom kolejowym, którzy powołani zostali z linii do centrali dla złożenia egzaminów, zaznaczając, iż dżety nie będą wypłacane wówczas, o ile powołanie do egzaminu nastąpiło na skutek prośby samego pracownika.

Służba wojskowa nie pozabła posady. Pismem № I. 2304/24 ministerstwo kolei wyjaśniło dyrekcjom kolejowym, że wszyscy etatowi pracownicy kolejowi, powołani do służby wojskowej pozostają nadal na etacie osobowym i mają zapewniony powrót na

poprzednie stanowisko z chwilą zwolnienia z wojska.

Sprawy samorządowe. - Uchwały sejmiku Duńkowieckiego. Sejmik powiatu Duńkowieckiego, na skutek odezwy dyrekcji związku obrony Kresów Zachodnich, mającej na celu opiekę kulturalną nad Polakami z terenów niewyzwolonych Kresów Zachodnich, uchwalił przyznać zapomogę w wysokości 200 złotych z kredytu dyspozycyjnego wydziału na 1925 r., jak również uchwalił zwołać Koło Macierzy Szkolnej w Postawach od wszelkich podatków przypadających w roku bieżącym na rzecz powyższego sejmiku. (8).

Teatr, muzyka i sztuka. - Teatr Polski. Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś Karol Adwentowicz raz jeden tylko wystąpi w „Mandaryn Wu”. Geny miejsc zniżone. - Jutro również po cenach znizonych, ukaze się po raz ostatni poetyczny „Don Juan” - Rittnera.

- „Ojoleo” - Strindberga. Na zakończenie swych występów, Karol Adwentowicz daje „Ojca” - Strindberga w sobotę i niedzielę. - Popołudniówka szkolna. W niedzielę po raz ostatni dla młodzieży grany będzie „Pan Goldhab”. Ceny najniższe. - Występy Lucyiny Messal. Znakiem artystka czarowała nas będzie dzisiaj swą nieporównaną „Bajadera”.

WYKWINTNE WODKI, NALEWKI i LIKIERY „KOSECKIEGO” S. A WE LWOWIE. Wszędzie do nabycia!

Odezwa Wil. T. wa Muz. „Lutnia”. Wobec projektowanego koncertu religijnego, mającego się odbyć w Wielkim Tygodniu z udziałem chóru mieszcznego „Lutnia”, orkiestry i solistów, oraz ze względu na rozpoczęcie przygotowania do wykonania utworów większych, jako to: Oratorium „Stabat Mater” Astorza, „Psalm” Gonda i in., Zarząd T. wa „Lutnia” zwraca się z zaproszeniem do członków chórów kościelnych, jako też do miłośników śpiewu chóralnego o łaskawe przychylenie się do powyższego przedsięwzięcia przez swój współdziałanie w celu powiększenia zespołu chóralnego do możliwie największych rozmiarów.

Zapisy do chóru przyjmują kancelaria T. wa „Lutnia” w dni prób, t. j. w poniedziałki i czwartki od godziny 7-8 wiecz.

Sądy. - Za rozpowszechnianie odezw komunistycznych. Dnia 3 marca Sąd Okręgowy rozwał sprawę 16 letniego Arona Niebisskiego

łowiczowi, Rymkiewiczowi, Kułakowskiemu i in. jest jeszcze w toku dochodzenia sądowego i znajduje się u sędziego śledczego I Okręgu. (m).

OFIARY złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Na oświatę - Bułhak Jan 2 zł. Na Państwową Szkołę Rzemieślniczą - ku uczczeniu dnia Imienia dyrektora powyższej szkoły - inżyniera Kariemiera Laszkiewicza - współpracownicy składają 20 zł.

„Zródło Pracy” Pracownia sukien i okryć damskich pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie. Wykonywanej wykwintniejszej toalety wieczorowej i wizytowej oraz kostjumy, płaszczki letnie i zimowe. Wykonanie dokładne - ceny umiarkowane. Ul. Młynowa 12 m. 41 koło kościoła Bernardynów zaraz za mostem.

Kino-Teatr „HELIOS” Dziś Kolosalna atrakcja! Zalotny książę (Le prince charmant) Cudo-film w Kowanko Bożyżycze Pa 8 akt. w rol. gl. piękna jak Venus ryżanek CA- a), Wileńska 38. TELAINA (bobater „Kenismarku”) Niewidziane dotychczas sceny! Wszyscy śpieszcie ujrzeć. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

Kino-Teatr „Polonia” DZIS PREMIERA! Siły romansu „PRZY KOMINKU” i „GDY NA KOMINKU WY- GASAŁ ZAR” 2 SERJE, 12 AKTOW w jednym seansie WIERA CHOŁODNAJA, POŁOŃSKI, MAKSIMOW i RUNICZ w rolach głównych. Dla uwidocznienia całości artyst. obrazu w czasie wyświetlania artyści opery wykonają romanse „Przy Kominku” i „Kominek już gasnął”.

KINO-TEATR „Piccadilly” MOTTO: „Istotna żona zna swojego męża lepiej, niż on sam siebie” - Tak mówią żony, - a jak jest? Wielki dramat „Nie oszukasz żony” w rolach głównych najpiękniejsza artystka Nita Naldi urocza Paulina Garon, Leatrice Joy i Levin Stone. Przepych wybrzeży morskich Artystyczne wykonanie baleta.

!!!Bacznosc!!! Za 60 groszy 2 pary bućków, podług systemu premjowego. 1-8184 60 groszy należy ZARAZ nadesłać markami pocztowymi pod adresem: Stanisław REKUCKI Fabrykacja obuwia NOWY-TARG, Rynek 29. Wędliny wiejskie W. P. LUCJI WY-SOCKIEJ z m. Cho- cienczyce oraz SER LITEWSKI bardzo tłusty kilo 4 zł. 40 gr. poleca sklep Węciewicz i Zwiadrńskiego Wilno, ul. Mickiewicza № 7. 83 0

Nadzieja wygrania-usuwa wszelkie kłopoty! Największa i najszczęśliwsza kolektura E. LICHTENSTEIN I S-ka Warszawa, Marszałkowska 146-7 tel. 133 38, 138 57. Egzyst. od r. 1895. zawiadania Sz. Graczy, iż wygrane w II ej Loterii, której ogłoszenie odbędzie się wkrótce, zostały w każdej klasie znaczenie powiększone z o. ólaej sumy Zł. 4.512.000 na sumę Zł. 6 milionów 016 tysięcy - przy małej ilości losów na całą Reczp. Polską GŁÓWNA WYGRANA Zł. 350.000. Wobec tego iż w 10 ej Loterii wielu Graczy nie zdążyło nabyć losów do I-jej klasy, i nabijając później przy klasach następnych zmuszeni byli płacić również za klasy poprzednie, radzimy jaknajwcześniej zaopatrzyć się w los do I ej klasy Loterii Państwowej. - Tylko 32 Zł. kosztuje cały los za 5 klas. Grający u nas w kaszorze na P. P. L. K. tylko od I ej klasy, wygrywając stawkę DARMO otrzymuje los do 2-jej klasy, wygrywając w 2 ej klasie

Do piwiarni, mleczarni, jadalni i restauracji specjalnie stoliki i krzesła ski dane od 5 zł. poleca B. Łukiewski i S ka Mickiewicza. 42. Do sprzedania krowa świeżo ocielona. Sw. Jacka 5 m. 1. 1197 Do sprzedania niedrogo ferma mleczna dająca dobre zyski. Tamże można nabyć krowy wysoko mleczne z gwarancją. Do wynajęcia obora i mieszkanie do wzięcia się Wilno, Ludwisarska 4 m. 15 od 8-9 rano, od 2-4 pp. i od 7-9 wiecz 1224-3

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „SPÓJNIA” w Wilnie, Mickiewicza 34, tel. 370 (dawniej Zawalna 7) POLECA wszelkie artykuły budowlane: WAPNO, CEMENT, ŻELAZO, PAPE DACHOWA, ŻELAZO handlowe, OKUCIA OKIENNE, DRZWIOWE I Płocowe. Węgiel kamienny, kowalski i opałowy.

Bieliznę do prania przyjmuję pralnie przy zakładzie X. X. Selezjanow, „Dom Serca Jezusowego” ul. Dobrej Rady 22. - Łaska zgłoszenia prosimy skierować pocztową lub telef. Nr. 232. Wysył. się osobę do podjęcia i odstawięcia bielizny. 2

634-0 KRAWIEC WOJSKOWY i CYWILNY L. KULIKOWSKI Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-A. POLECA: duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaż materiałów, gotowych pał zimowych, jesien- za gotówkę nych i garniturów. i na raty.

PIERWSZORZĘDNA POLSKA PRACOWNIA BIELIZNY Damskiej i męskiej. Bielizna gotowa i obstal. nki, Haft i mereszka ręczna i maszynowa Mostowa 9 m. 20 oficyna 871

ZARZĄD Spółki Akcyjnej p. f. „Wileńska Fabryka Drutu i Gwoździ, Spółka Akcyjna w Wilnie niniejszym zawiadania pp Akcjonariuszów, zgodnie z art. 16 Statutu, iż w dniu 30-go marca roku 1925, o godz. 6 popołudniu, w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie, przy ul. Ad. Mickiewicza № 8, odbędzie się zwyczajne zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagszenie i wybór przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, oraz bilansu za rok 1924; 3) Przedłożenie i zatwierdzenie rachunku zysków i strat za rok 1924; 4) Przyjęcie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 go stycznia 1925 r. ustalenie kapitałów zakładowego i innych w złotych, ustalenie ilości akcji i ich wartości nominalnej w złotych, oraz uchwalenie pozostałych w związku z tym zmian poszczególnych art. Statutu; 5) Powiększenie kapitału zakładowego; 6) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1925; 7) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 8) Upoważnienie Zarządu do nabywania, sprzedawania i obciążania nieruchomości należącej do spółki; 9) Wybory 5 członków Komisji Rewizyjnej; 10) Wolno wniośki. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w walnym zgromadzeniu, zechcą złożyć w Zarządzie Spółki przy ul. Ad. Mickiewicza № 8, swoje akcje lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych najpóźniej dnia 21 marca r. b. do godz. 12-jej w południe (Art. 21 Statutu). Upoważnienia na prawo głosu w formie listu winne być złożone w Zarządzie Fabryki najpóźniej na dni trzy przed dniem Walnego Zgromadzenia (Art. 19 Statutu).

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne. ul. Wielka 21. 9-11 3-7. 851 W. Z. P. 63 Dr. KAPLAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11, Telef. 640. W. Z. P. 15. AKUSZERKA W. Smiałowska Przejmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6. 878-22

O-r. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczołpłowe. Przyjmuje 9-11 14-9 w. ul. Mickiewicza 28-5 W.Z.P. 38

W. CHARYTONOWICZ i S-ka Apteczny Dom Handlowy Wilno, ul. Wielka 58, (przy kościele ś g. Kazimierza). Telefon 3-92. Poleca ze składu wszelkie chemikalja, środki opatrunkowe patentowane, zagraniczne i krajowe odżywki, kosmetykę i perfumeryę zagraniczną i krajową. Antykwali techniczne, wyroby gumowe i chirurgiczne, oraz artykuły domowego użytku. KUPUJE i POŚREDNICZY w zawieraniu większych tranzakcyj z zagranicą na ziola i surowce. 28090-300

NOWOOTWORZONA Pracownia Przetworów Chemicznych „GLORIA” Wilno, ulica Zawalna Nr. 7 poleca własnej fabrykacji: „Degran” Smar do uprząży, obuwia i wszelkich wyrobów skórzanych, chroni je od wilgoci, pleśni, szczurów; zmiękcza i konserwuje skórę. Cena butelki 500 gr. 2 zł. „Traping” Smar do skóry, zmiękcza ją i ezerwni. Cena butelki 500 gr. 0,75 gr. „Tłuszcz mineralny do bronii” broń, żelazo, stal od rdzy. Niszczą osad w łufach. Cena pudełka 200 gr. 1,20 gr. 100 gr. 0,60 gr. „Sattle-soap” Żółta pasta do delikatniejszych wyrobów rymarskich. Znakiem miękczy i konserwuje skórę - w przygotowaniu. „Atrament czarny” biurowy i szkolny. Nie pokrywa rdzą stalówek. Cena butelki litrowej 0,85 gr. 500 gr. 0,45 gr. „Butolina” pasta do obuwia. Idealny środek chroniący skórę od potu, czyni nieprzemakalną i nadaje lustrzany połysk. Cena pudełka 0,25 gr. Żądać wszędzie. - Sklepom robi się ustępowo. Na prowincję wysyła się za zaliczka. 73-1

Korzystna lokata kapitału Pensjonat dochodowy w Druskienikach, kompletnie urządzony, nowe cztery budynki o 30 pokojach, w górzystym położeniu nad rzeką Rotniczanką do sprzedania, lub wdzierżawienia. Bliższe informacje: Wileńska 10, m 4 od 5-7 w. Litwiński. 102

Dr. Piotrowicz Jarczenco Ordynator Szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarszecz 5, m. 2. od godz. 4 - 6 wieczór. W. Z. P. 38 28088

Doktor D. ZELDOWICZ chor weneryczne moczołpłowe i skórne od 9-11 od 5-8 wiecz. 13 KOBIECIA-LEKARZ Dr. Zofja ZELDOWICZ chor weneryczne i kobiece prz. 9-10 i 12-5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol”.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. przy ulicy Zamkowej w domu № 15 w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 5-go marca 1925 r., o godz. 10 rano, w domu Nr. 2 przy zaułku Oszmiańskim w Wilnie, w sklepie Izaaka P. Szyński-go i Izaai Panaesa, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej towarów biłatynych, należących do tychże dłużników I. Paszyńskiego i I. Panaesa, oszacowanych dla licytacji na sumę 725 złotych. (→) JAN LEPIESZO. Komornik Sądowy

ELEGANTKI, KRAWCOWE z PROWICJI UWAŻAJ! Kto chce się modnie i gustownie ubierać, mieć piękny krój sukni, kostjumów - niech zażąda przysłania największego żurnalu m. d. Na sezon bieżący posładam żurnale świeżo nadesłane z Paryża, wysyłam na żądanie natychmiast za zaliczeniem pocztowym. Ceny żurnali: 2, 5, 6, 10 do 22 złotych estuka, łącznie z przesyłką. Napiszcie w jakiej cenie wysył. żurnal. Warszawa, ul. Wspólna 52, Salon m. d. Szy- mańskiej. 8078-0

KONIECZNIE DLA PAŃ Nadeszły w dużym wyborze pasy gumowe angielskich i amerykańskich firm, oraz pasy innych materiałów. Najwygodniejsze fasony. Poleca także pasy lecznicze, bardzo wygodne zalecane przez lekarzy Jeanette, Mickiewicza № 22.

Dr. W. LEGIJKO Choroby weneryczne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9-11, 6 1/2-7 1/2 w. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W.Z.P. 25

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórne i moczołpłowe. Wielka 19, od 10-1 i od 4-7 338-11